

„Gazeta Przemyska“ wychodzi w każdy czwartek i niedzielę.

Przedpłata wynosi:

tak w miejscu

jaki z przesyłką pocztową

rocznie 6 zł. — et  
półrocznie 3 „ — „  
kwartalnie 1 „ 50 „  
miesięcznie „ 55 „

Numer pojedynczy 7 ct.

# GAZETA PRZEMYSKA.

Biurow redakcyjny w kamienicy p. Włodzkiego w Ryнку otwarte codziennie przed południem od godz. 12—1, wieczorem od godz. 5—7.

Cena ogłoszeń:  
po 5 ct. za miejsce wiersza drobnego druku. Cena drobniejszych ogłoszeń po 2 ct. od słowa. Cena ogłoszeń najdłuższych po 1 ct. od słowa.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują: Administracja „Gazety przemyskiej“.

Rękopisów nie zwraca się. Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

## KALENDARZ.

Grudzień	Święta rzymsko-katolickie	Święta greckie
24. czw.	Adama i Ewy	Spirydona
25. piąt.	Boże narodzenie	Ewstratyja
26. sob.	Szczepana M.	Ftyrsa M.
27. niedz.	D. po Boż. N. Jana	N. 27 po Sosz. Hl. 2.
28. pon.	Młodzianków M. M.	Ahlea
29. wtór.	Tomasza B.	Daniła Pr.
30. środa.	Dawida Kr.	Sewastyana M.

## Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi tak w miejscu, jak z przesyłką pocztową na cały rok 6 zł., na pół roku 3 zł., na kwartał 1 zł. 50 ct., na jeden miesiąc 55 ct.

Uprasza się o wczesne zamówienia i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja „Gazety Przemyskiej“ w Przemyślu, najtaniej przesyłać przez kazeł pocztowy m.

## ODEZWA.

Powstała w różnych państwach europejskich w ostatnich latach polska myśl obchodzenia pamięci upadku Rzeczypospolitej Polskiej powszechną narodową żałobą. Liczne grono poważnych obywateli zastanawiało się w Lwowie nad tą myślą i poleciło niżej podpisanym wypowiedzenie przekonania, do którego doszli względem sposobu obchodzenia stoletniej rocznicy pamiętnych i okropnych wypadków, które przerwały w końcu ubiegłego stulecia niepodległe istnienie państwa Polskiego.

Obchód żałobny wydał nam się już dla tego niestosownym, że się żałobę nosi po umarłych i żebyśmy tym obchodem dawali wyraz rozpaczki, której się oddać nie wolno. Stoletnią rocznicę największych nieszczęść narodu naszego i zamierzonych przez jego wrogów zagłady, winien naród obchodzić jedynie czynami świadczącymi o życiu, o zdrowiu i mężnej roz-

wadze, zabezpieczającej lepszą przyszłość. Demonstracja żałobna, pozbawiona dziś wszelkiego politycznego celu, nietylko nie może się przyczynić do polepszenia sił narodowych, ale może spowodować nie już na jednolitość, ale na całe dzielnice nieopisaną klęskę, za które byłoby odpowiedzialnymi ci, którzyby przez szlachetny, ale nierozważny zapał dali sposobność do tryumfu żywiołom najbardziej wrogim w rządzie rosyjskim. Demonstracja żałobna, ograniczona na Galicyę i Wielkie Księstwo Poznańskie, nie miałyby żadnego znaczenia i owszem byłaby tylko bolesnie upokarzającą, a musiałaby w imię jednolitości uczuć narodowych pociągnąć za sobą żałobę powszechną wszystkich Polaków.

System istniejący w Rosyi nie ścięłaby demonstracyjnych objawów już w Królestwie kongresowem, a położenie Polaków zamieszkujących Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę jest jeszcze nierównie cięższem. Przywdzianie żałoby przez Polaków żyjących pod rządem rosyjskim byłoby zatem czynem mogącym tylko pogorszyć i tak opłakane położenie naszych zakononowych braci.

Ze względu na to położenie większej części dawnej Polski, pozostającej pod rosyjskim rządem należy się nam, przeto we Lwowie wstrzymać od wszelkich żałobnych demonstracji, mogących Ojczyznę naszą narazić na nowe, nieobliczone klęski. Należy się obchodzić stoletnią rocznicę upadku czynami któreby świadczyły o życiu, podwojną pracą około oświaty narodu, a zwłaszcza ludu, pracą podjętą i prowadzoną rozumnie, a wytrwale na wszystkich dziedzinach, na których życie narodowe może się rozwijać i potęgnić.

Jedną postać gorąco nad wszystkim mi zdarzeniami ostatnich lat dawnej Rzeczypospolitej. Tadeusz Kościuszko był wyobraźniem wszystkich najszlachetniejszych i najbawienniejszych ideałów narodowych; Jego czyny były zapowiedzią dalszego niespożytego życia Polski. Jego zatem pamięć należy się uczcić w następnych latach trwałem narodowem dziełem, świadczącym o tem, że Naród stoi przy mężu, który o jego przyszłości nie zwątpił. Będzie zatem obowiązkiem grona, które się naradzało nad sposobem, w który u nas obchodzić mamy nadechodzące stoletnią rocznicę, doprowadzić do skutku zawiązanie szerszego komitetu celem narodowego uczczenia pamięci pierwszego bohatera odradzającej się Polski, czynem świadczącym o zdrowym życiu, moralnej sile i

niezachwianych nadziejach Narodu Polskiego.

Lwów, 22. grudnia 1891.

Edmund Mochnacki  
prezydent miasta Lwowa.

Tadeusz Romanowicz. Wojciech Dziechuszycki.

## Przegląd polityczny.

Przemyśl, dnia 23. grudnia 1891.

Ministrem bez teki mianowany hr. Gandolf Kuenburg, poseł z Lincu. Jest to rezultat ostatniej narady hr. Taaffego z przywódcami lewicy: Chlumeckym i Plenerem. Na przedstawionego poprzednio przez lewicę bar. Widmanna, nie zgodził się hr. Taaffe. Kuenburg jest przyjacielem szkolnym Plenera. Nominacja jego w *Wiener Ztg.* ogłoszona zostanie w najbliższych dniach.

(Hr. Gandolf Kuenburg urodził się dnia 12. maja 1841 r. w Pradze, jako najstarszy syn zmarłego członka Izby panów i namiestnika cesarskiego na Śląsku hr. Amanda Kuenburga. Po odbyciu studiów prawniczych w Pradze i Wiedniu, rozpoczął w r. 1863 służbę rządową w prokuratury dolno austriackiej kamery dworskiej. Uzyskawszy na krótko potem stopień doktora praw, przeszedł w r. 1865 do sądownictwa. Jako auskultant pracował w Wiedniu i St. Poelten, a od r. 1867 w Salzburgu, gdzie uzyskał nominację na adjunkta. Roku 1874 przeniesiono go do Lincu w charakterze adjunkta sądu krajowego, w r. 1877 został zastępcą prokuratora w Wels, w r. 1880 przeniósł się w tym samym charakterze do Lincu, gdzie w roku 1882 uzyskał nominację na radcę sądu krajowego. Od roku 1874—1883 zasiadał hr. Gandolf Kuenburg w górno-austriackim Sejmie krajowym a nawet był członkiem wydziału, zaś dnia 12. stycznia 1888 r. wysłał go miasto Linc do austriackiej Rady państwa, gdzie wstąpił do klubu zjednoczonej lewicy; tam wielką się cieszy sympatją. Jako mówca, hr. Kuenburg się nie odznaczał, ale ze względu na swe wiadomości praktyczne i teoretyczne z dziedziny prawa, bardzo jest ceniony jako pracownik w komisjach a mianowicie w komisji, która pracuje nad zmianą kodeksu karnego).

Komisyja śledcza wiedeńskiej Izby giełdowej złożyła sprawozdanie o zajęciach z dnia 14 listopada. Przesłuchano 40 osób, lecz zeznania ich nie zawierają żadnych ważniejszych faktów, ani też nie wymieniają nazwisk. Komisyja przekonała się, że fałszywe pogłoski, zaniepokojenie i panika dostały się na wiedeńską giełdę wyłącznie z zewnątrz, a panika doszła do punktu kulminacyjnego wskutek znanego artykułu w *Wiener Tagblatt.* Izba przyjęła sprawozdanie do wiadomości.

Do *Polit. Corresp.* donoszą: Według nadeszłych z Kijowa wiadomości przybyli właśnie do Żytomierza dwaj delegaci, wysłani tam przez 30 ruskich rodzin włościańskich z Galicyi, aby rokować o zakupno lub dłuższą dzierżawę gruntów, potrzebnych na wyżywienie tych 30 rodzin, które chcą emigrować do Rosyi. Pewien właściciel dóbr we wsi Wysoko, 18 kilometrów od Żytomierza oddalonej, g. tów jest emigrantem sprzedać 300 morgów po 120 rubli za morg, a obaj delegaci wnieśli już do władz prośbę o pozwolenie na zakupno tych gruntów na wspomniany cel. Rodziny chcące emigrować, mają być zwolennikami Naumowicza.

*Wr. Ztg.* ogłasza uzupełniające zarządzenia min. handlu co do organizacji zarządu kolei państwowych. Wśród innych zawierają te zarządzenia postanowienie o tworzeniu inspektorów kolejowych w miarę potrzeby. Następnie idą postanowienia co do agend jeneralnej dyrekcji, w sprawie budowy, stosunku do władz innych i do personalu, w sprawie awansowania urzędników, wytaczania dyscyplinarki, w ogóle sprawy personalne o ile nie są zastrzeżone dyrekcjom ruchu.

Do zakresu jeneralnej dyrekcji należy dalej: najwyższe kierownictwo konserwacji kolei i budowli kolejowych, ruchu kolejowego, ustanowienie taryf w ruchu osobowym i rzeczowym i t. d.

Państwowa rada kolejowa mieć będzie skład następujący: 9 członków powołuje minister handlu, po 2 minister finansów i rolnictwa, 1 minister wojny; 36 wysłał izby handlowo-przemysłowe, 16 zostanie zamianowanych na wniosok korporacji rolniczych. Izby handlowe we Lwowie i Krakowie wysłał po 2 członków w Brodach jednego członka, oba krajowe Towarzystwa rolnicze po jednym członku. Do zakresu działania państwowej rady kolejowej należy rozstrzygnięcie ważnej-

## Rywale.

(Dokoń.)

— Czekał bratku, — pomyślał Dr. Bridlebit praepędziwszy noc bezsenność. — poradzę sobie z tobą. — I rzeczywiście w dwa dni później przyniósł dzienniki wiadomość, że w lasach położonych na południe od Peewisheity, stoczono zwycięską utarczkę z dzikim plemieniem „Wrononogich“, przyczem wzięto w niewolę 20 wojowników, a między tymi kilku kacyków, jakoteż, że jeńcy w drodze do Wasingtonu przybędą do Peewisheity. Na spotkanie jeńców z plemienia „Wrononogich“ wylęła ludność całego miasta. Z uderzeniem godziny 12 przybyli dżicy istotnie; chłop w chłopa rośli jak dęby, w pełnym bojowym stroju, a u każdego na piersiach obnażonych widniał napis:

Dr. BRIDLEBIT

w hotelu Eastern zamieszkały,  
leczy każdą chorobę  
w przeciągu jednej godziny!

Zdawało się, że sztuczką z dzikimi pobili Dr. Bridlebit na głowę kolegę Dra Laughinga. Ostatni bowiem przez kilka dni nie wychodził nawet ze swego mieszkania

w hotelu Western; pacjenci garnęli się gromadnie do Dra Bridlebita.

Mieszkańców Peewisheity zajmowała zresztą sprawa ważniejsza od walki konkurencyjnej dwóch lekarzy. Młodzi i starzy oczekiwali z niecierpliwością pierwszego przedstawienia w teatrze miejskim sztuki pod tytułem „Założenie Peewisheity“. Autor nie wyjawiał wprawdzie swego nazwiska, lecz domyślano się, iż sztukę napisał starszy sędzia, pułkownik Glutton.

Dzienniki pisały hymny pochwalne o dziele wiekopomnem, układom, barwnością i siłą języka przewyższającym utwory Shakespeara, zaś dyrekcya teatru na afiszach lokciowych zapowiadała wystawę i dekoracje, jakich żaden ze śmiertelnych dotąd jeszcze nie widział. O bilety wstępu staczano formalne walki, miejsca stojące płacono po dwadzieścia dolarów. Na godzinę przed przedstawieniem była sala przepelniona; przed teatrem tłoczył się tłum tysięczny, żądny widzenia przynajmniej tych, którym udało się zdobyć wstęp.

Już miała się podnieść zasłona, gdy nagle na scenie powstał zgiełk, płacz, narzekania i padła salwa strzałów rewolwerowych. Wreszcie podciągnięto kurtynę a publiczność ku niezmiernemu swemu zdzi-

wieniu zabaczyła scenę bez dekoracji, podym pokryte śladami zaciętej bójki. W tem zjawia się dyrektor; drżący, blade, w ubraniu potarganym na szmaty, zbrozczony krwią skłonił się i rzekł:

— Szanowna publiczności! Banda opryszków wtargnęła przed chwilą na scenę i położywszy trupem kilku ze służby teatralnej, zabrała dekoracje, rekwizyta i aktorów. Gdy uklęknąłem przed hersztem i zalamując dłonie błagałem, aby mnie nie pozbawiał chleba a mieszkańców Peewisheity przyjemności zachwywania się sztuką „Założenie Peewisheity“, — lo! kopał mnie w piersi i w te się odezwał słowa: „Bałwanie, dziękuj Bogu, że nie za bieram wam Dr. Laughinga, który zamieszkał w hotelu Western i leczy każdą chorobę w przeciągu pięciu minut!“ Zaledwo dyrektor skończył mowę, pojawił się na scenie Dr. Laughing i skłonił uprzejmie w dzon.

W sali frenetyczne rozległy się oklaski, rzucono się ku scenie i wyniesiono na rękach Dr. Laughinga, sławiąc jego spryt i pomysłowość.

Dr. Bridlebit dowiedziawszy się o podstępie kolegi Dr. Laughinga, chwycił za rewolwer i przyłożył lufę do skroni-

Po chwili namysłu odłożył jednak rewolwer i wypiąwszy osm koniaków, postanowił udowodnić Dr. Laughingowi, że są choroby, których w przeciągu pięciu minut nie wyleczy.

Zabarwiwszy sobie włosy i twarz, przywdział Dr. Bridlebit strój myśliwoa i udał się do mieszkania rywala.

Mimo to, zaledwo wszedł do pokoju, poznał go Dr. Laughing.

— Usiądź pan . . . i powiedz o mu dolega?

— Goddam! . . . Męczą mnie dwie niculeczalne choroby: oto straciłem zmysł smaku i pamięć. Zapłacę złotem, jeżeli za pięć minut zostanie wyleczony . . .

— Well Sir! . . . Wyleczę cię za minutę . . . odrzekł Dr. Laughing i przystępując do biurka chwycił za fiaszeczkę . . .

— Zamknij Sir oczy, otwórz usta i pij!

Dr. Bridlebit łknął raz i drugi, poczem zerwał się z krzesła, splunął i zawołał: „Do katali wszak to strament!“

— A widzisz pan, że dotrzymałem słowa?

W dwóch sekundach powrócił panu smak i pamięć! All right!

Dr. Bridlebit wybiegł na ulicę — i opuścił Peewisheity na zawsze.



szych wniosków taryfowych, ustalenia 2 razy do roku planu jazdy.

Każda dyrekcyja ruchu stanowi za mkniętą całość dla siebie, w sprawie konserwacji kolei ruchu i zarządu materyałów. Miejsca, w których mają być urzędzone dyrekcyje ruchu oznaczane będą przez ministra handlu za zezwoleniem cesarza, miejsca urzędów ruchu i inspektoratów oznacza jeneralna dyrekcyja. W zakres działania dyrekcyi ruchu wchodzi także: zestawienie preliminarza i zamknięcia rachunkowe, przyjmowanie, awansowanie i pensjonowanie urzędników mających do 1200 zł. pensyi, dalej całego personalu pomocniczego i służbowego, z tem zastrzeżeniem, że przeniesienia zarządców służby z pensją powyżej 1200 zł. i dyscyplinarne zarządzenia w obec urzędników z pensją powyżej 2000 zł., potrzebują zatwierdzenia jeneralnej dyrekcyi. Do agend dyrekcyi ruchu należy dalej: udzielanie urlopów do 4 tygodni, a w wyjątkowych wypadkach do 3 miesięcy, zezwolenia na remuneracye do kwoty 100 zł. przedkładania wniosków w sprawie rozszerzenia zakładów kolejowych nadzór naczelny nad policją kolejową, przedstawianie wniosków o zmianę taryf, ulgi frachtowe, wydawanie kart wolnej jazdy, sprawianie materyału użytkowego i części inwentarzowych, z wyjątkiem środków ruchu, szyn i urządzeń maszynowych — a to w zakresie sumy kontraktowej 150.000 zł. przy publicznej konkurencyi. W innych wypadkach tylko do 3000 zł. W razie równych warunków, należy dać pierwszeństwo materyałom z własnego okręgu. Te zarządzenia wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1892 roku.

## Czy Austria ma być słowiańską?

(Dok.)

Ze smutkiem też stwierdzić musimy, że prawie wszystkie redakcyje ulegają tym zakłębom poselskim, i niema prawie piśma polskiego, w któremby można doczytać się prawdy.

Bzeczywiście bowiem we wszystkich powyższych trzech sprawach, dzienniki polskie, albo wprost broniły niepolitycznego postępowania Koła, albo zbywały rzecz milczeniem lub pobieżną wzmianką.

Jedynie w obozie ruskim — co prawda, to trzeba przyznać — odezwały się głosy w obronie ludu, a trzy gromadne wiece ruskie oświadczyły się za bezpośrednimi wyborami, za sprawiedliwą reformą podatkową i w ogóle za wszystkim, co dobra ludu dotyczy.

A te wiece ruskie, to zarazem dowód zupełnego bankructwa zasady, że „chłop za głupi i za ciemny!“ Trzeba zaprawdę być wrogiem własnego narodu, aby go tak w oczach całego świata poniewierać, i chłopu polskiego niżej stawiać, niż chłopu ruskiego!

Frazesowicze, lubujący się w powtarzaniu wykrzyknika: „chłop jeszcze za głupi!“ dodają zwykle, że chłop nasz ciemniejszy od wielkopolskiego i szląskiego.

Ale na ten frazes odpowiadamy najpierw zapytaniem: Przez co i jakim sposobem włościanin wielkopolski i szląski doszedł do wyższej oświaty? Usposobienie, zdolności, przymioty i wady narodowe są zupełnie te same u wielkopolskich, szląskich i małopolskich włościan — bo to przecie jedna krew i kość, jeden naród, słowem rodzeni bracia. Więc nie ta tu różnica, jaka n. p. jest między nami a żydami — którzy z przyrody mają większy spryt i zwinność.

Włościanie wielkopolscy i szląscy stali się tem, czem są: „przedewszystkiem przez wiece i gazetki,“ i przez większe zbliżenie ku nim inteligencji. — Włościanin małopolski z przyrody równie zdolny i już dojrzały do wstąpienia wyżej, byle się ku niemu szczerze zbliżyli ludzie z inteligencji, a nie chcieli — jak dziś chcą — trzymać chłopu jeżeli nie pod nogami, to bodaj u kolan!

A że to prawdą jest, na to dowód jasny i niezbitny w tem, co widzimy na Rusi. Chwalą się wszyscy, że polscy wło-

ścianie światlejsi od ruskich. I to prawda zwłaszcza w rzeczach religijnych; a my podamy za doświadczenia i osobistej znajomości włościan tak wielkopolskich i szląskich, jak małopolskich i ruskich, że jeżeli chłop szląski i wielkopolski od małopolskiego oświecenijszy (nie zdolniejszy) o dziesięć procent, to małopolski od ruskiego oświecenijszy o 50 procent!

A przecie z tego rzeczywiście ciężkiego i mało okrzęszonego „materyału ruskiego chłopu“ zdolali w przeciągu lat kilkunastu kierownicy ruskiego ruchu, z samych duchownych i nielicznej inteligencji złożyć, wyrobić ruchliwe masy, przejęte poczuciem patryotyzmu ruskiego i śmiało broniące praw swoich. A przez co? Również przez gazety i wiece — i przy pomocy cywilnej odwagi i bądź co bądź, rzeczywistego poświęcenia się dla idei, z którą może nie we wszystkim się zgadzamy, ale której, o ile ona ma dobro ludu na celu, wartości odmówić nie można.

Ale ruscy księża w stosunku do państw, dobrej i uczciwej trzymają się zasady, gdy mówią: „Probostwa żydowi nie da; nie dostanę ja, dostanie drugi ksiądz ruski!“ A choć rodzinami obciążeni, za 100 lub 200 zł. rocznego dochodu na lepszej jakiejś prebendzie, nie zdradzają sprawy swej narodowej — i niesłychaną na Rusi jest rzeczą, aby kiedy szli przeciw swojemu ludowi! — Zaś inteligencyja ruska jest prawdziwie demokratyczną, i wcale nie choruje na to, aby zdobywszy sobie stanowisko, zacierać ślady swego pochodzenia i cierpieć na manię szlachecką.

To tedy, że ruski chłop polityczny nie dziś wyżej stoi od polskiego i dumny jest na to, że jest Rusinem, jest bankructwem zasady: jakoby chłop polski był ciemny i niedojrzały — a dowodzi dobitnie, że usuwanie się inteligencji polskiej od chłopu polskiego, a także ruskiego, gdzie na ostatniego można by oddziaływać, ten zanik prawdziwie demokratycznego poczucia u naszych przywódców politycznych, sprowadza brak łączności ludu z oświecenijszymi warstwami i powoduje politykę, która nie odpowiada ani historycznemu posłannictwu narodu polskiego, ani rzeczywistym potrzebom państwa, z którem obecnie jesteśmy złączeni.

Po tem zboczeniu wracamy do założeń i myśli, które nam niniejsze uwagi podyktowały. Oto po dotychczasowym przebiegu obrad w parlamencie widzimy, że rząd i stronnictwa parlamentarne, na których się w przyszłości oprzeć zamierza, — w obec wrogich aspiracyi Rosyi, nie chcą się już jedynej zbawczej polityki austriacko-słowiańskiej, a Koło polskie zamiast łączyć się z Młodoczechami i autonomistami z klubu Hohenwarta mimo tak szumnie zapowiedzianej polityki „wolnej ręki“ skłania się ku zjednoczonej lewicy żydowsko-germańskiej.

## KORESPONDENCYE.

Jarosław 19 grudnia.

Wczoraj odbyło się w sali Rady miejskiej kwartalne ogólne zebranie członków Towarzystwa gospodarskiego oddziału jańcucko-jarosławskiego. Zebranie jak zwykle było bardzo liczne i ożywione. Na zebranie to przybył umyślnie ze Lwowa krajowy instruktor mleczarstwa p. Massalski i miał bardzo interesujący wykład o produkcji mleka i spółkach mleczarskich. Podnoszoną była również sprawa stacyi doświadczalnych w kraju dla sztucznych nawozów i nasion i uchwalono wystosować odpowiednią w tym celu petycyę do Sejmu. Żywe zajęcie obudziła sprawa kainitu. Ze strony włościan wyszło żądanie, aby wspólnie sprowadzać wagonami kainit, zażądając od Komitetu centralnego ulg w sprowadzaniu

kainitu i zażądać wydania popularnej broszury o użyciu tego sztucznego nawozu. Z kolei wybrano komitet dla urzędowania lokalnej wystawy przeglądowej bydła włościańskiego na wiosnę w Sieniawie, a kapitał ulokowany w częściowej akcyi Banku polskiego, przeznaczono na budowę domu polskiego w Cieszynie. Przy wyborach na dalszy okres lat trzech, wybrano jednogłośnie prezesem dotychczasowego prezesa Władysława hr. Koziembrodzkiego z Chłopc, a wice-prezesem p. Władysława Brzoskiego z Pantalowic. Do Rady oddziału weszli pp.: książę Witold Czartoryski Frommel, Dąbrowski, Mieczysław Marynowski, Wolski, Zbyszewski, ks. kanonik Pastor, Górski, Prek i Kolasiński, jako sekretarz i skarbnik.

## Praca u podstaw.

Drugim, najstarszym z rzędu stowarzyszeniem jest u nas „Straż pożarna ochotnicza“. Należałoby się spodziewać, że w Przemyślu, mieście zabudowanym tak nieregularnie i wbrew wszelkim zasadom budownictwa, instytucyja „straży pożarnej“ rozwija się prawidłowo i służy na wzór tego rodzaju stowarzyszeniom mniejszych miejscowości Galicyi. Niestety, wiadomo nam wszystkim dokładnie, że przemyska straż pożarna ochotnicza przez wiele lat z rzędu, t. j. wówczas, kiedy jej naczelnikiem był p. Ignacy Frankowski, wcale nie istniała, a raczej egzystowała tylko na papierze. Później znowu pod komendą p. A. Amorta była ciągle w toku organizacyi i dziś jeszcze, kiedy na jej czele stoi burmistrz miasta, p. Dr. A. Dworski, nie cieszy się opieką i uznaniem ogółu w tym stopniu i mierze, jak tego koniecznie domagać się należy. Wystarczy powiedzieć na dowód powyższego twierdzenia, że z pomiędzy paru tysięcy tutejszych właścicieli kamienic, przeważnie żydów, mało który poczuwa się do tego, ażeby drobną kwotą, paru złotych rocznie wesprzeć instytucyja, bezpośrednio ich interesującą, dla ich dobra, bo dla ratowania ich mienia nieruchomego obmyślaną i założoną.

I podczas gdy w Czechach, każde stowarzyszenie humanitarne cieszy się uznaniem całego narodu, gdzie, jak widzimy, kółka rolnicze, stráže pożarne, tow. gim. i t. p. liczą na dziesiątki tysięcy członków, u nas każde Towarzystwo, zaledwo vegetuje, skutkiem czego wszelka praca, czy to pojedynczych jednostek, czy zbiorowa w stowarzyszeniach — idzie na marne.

A jaki tego powód, zapyta ktoś ciekawy. Oto ten, że brak nam wytrwałości, brak poświęcenia, brak ofiarności na cele wyższe, ogólnonarodowe lub o gólnoludzkie, brak inicjatywy, brak otwartości, brak odwagi cywilnej, brak wreszcie tych przymiotów, którymi odznaczają się wszystkie narody, tylko nie Polacy. Sławnie polskie „Jakoś to będzie“ — nigdzie może nie ujawnia się tak silnie, jak w stowarzyszeniach naszych, nikomu może nie przynosi takiej szkody, jak nam samym.

Nie małą wreszcie wadą naszą jest spuszczenie się na „opatrność“ i oglądanie się za „protekcją“, — zamiast, jak to koniecznie być powinno, liczenie na własne siły i samopomoc. Pod tym względem podobni jesteśmy zupełnie do powoju lub bluszczu i o własnych siłach nigdy stać nie umiemy, potrzebujemy koniecznie podpory. Skutkiem takich zapartywań w każdym stowarzyszeniu, nim ono jeszcze otrzyma zatwierdzenie statutowe, słyszeć można zdania takie: „Wybierajmy p. X. na prezesa, bo on jest wpływowy, i może nam dopomóc!“ albo: „p. Y. musimy także wybrać, bo to powaga, (n. b. do kiwania głową).“

Przejęci takimi zasadami, skazujemy z góry każde Towarzystwo na zagładę i niemoc, każemy mu umierać na niedokrewność, bo naprzód postanowiliśmy, że towarzystwo bez opieki, bez protekcji, bez błogosławieństwa p. X. lub Y. nie zdoła się utrzymać przy życiu. Pocóż je więc za kładać, pocóż narażać ludzi na wydatki, gdy jesteśmy zdania, że nie potrafimy go sami rozwinąć i spełnić zadań, statutem dla Towarzystwa zakreślonych.

A zresztą powoływanie ludzi i wciąganie do rozmaitych wydziałów nie dla pracy, lecz dla honoru i tytułów, dlatego tylko, że ci obowiązków swoich nie

są w stanie wypełnić — z niemożebności fizycznej — jest wprost karygodne i niemoralne i s. odziewać się należy, że Towarzystwo nasze z choroby tej w najkrótszym czasie się wyleczy.

## Mowa dep. Romańczuka,

wyglaszona d. 18 b. m. w ciągu dyskusyi nad ustawą skarbową.

Mowca zaznacza, iż parlamentarna sytuacyja nie jest jeszcze wyjaśnioną i że wiele partyj i klubów nie zdecydowało się jeszcze, jakie stanowisko ma zająć wobec rządu. Większość ławicy, Polaków i konserwatywnych równałaby się sojuszwowi zwierząt ssących, ptaków i ryb, które mają ciągnąć jeden wóz. Parlament reprezentuje teraz tylko interesa stronnictw. Akcyja rządu ma pewną jednostronność: stara się głównie o wzmocnienie monarchii na zewnątrz i o przygotowanie do ewentualnej wojny. Mowca wskazuje na subwencjonowanie Lloyd'a i Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju, na upaństwowienie kolei prywatnych i na traktaty handlowe. Zapowiedziana przez rząd niepolityczna polityka ekonomiczna przedstawia się jako polityczna akcyja w interesie polityki zagranicznej. Cel jest niewątpliwie wielki, ale są jeszcze i inne wielkie cele, a do nich należy zadowolenie ludów. Mowca użala się na ordynacye wyborcze rozmaitych krajów, szczególnie zaś Galicyi, która ma za mało posłów. Chociaż stoi on wiernie przy cesarzu i państwie, to jednakże życzenia jego pozostają niespełnione. Zaopekowanie się Rusinami byłoby silniejszą ochroną dla monarchii, aniżeli niejedno zarządzenie wojskowe.

## Głód w Rosyi.

Do jednego z lwowskich dzienników ruskich donoszą z Ukrainy:

„Głód, można powiedzieć, dopiero co się rozpoczął, a już dał się ogromnie we znaki. W gubernii kazańskiej i orenburskiej w początkach listopada zaczął się szerzyć tyfus głodowy. W gubernii witebskiej włościanie rzucili się na pociąg, wiozący zboże za granicę i ograbili go. W gubernii samarskiej wydarzyły się już dwa wielkie rozboje: włościanie w jednej miejscowości zagrabili kilkadziesiąt podwódek, wiozących żyto do młyna, w innej miejscu napadli na dworskie spichrze i zabrali z nich cały zapas zboża. Trudno się nie dziwić, że rząd nie przewidział zawczasu następstw nieurodzaju i nie przedsięwziął środków, któreby zapobiegły nędzy, że dopuścił do tego, iż głód zaskoczył rząd zupełnie nieprzygotowanemu do walki z tak groźnym nieprzyjacielem.

„Objawy nadszarpniętej nędzy głodowej dawały się spostrzegać już dość dawno. Lepsza część prasy rosyjskiej zwracała od dawna na to uwagę, ale administracyja prowincjonalna zapewniała rząd, że to wszystko nie prawda (brechnia), że wieści te pochodzą od ludzi, nieprzyjaznych rządowi. Centralny zaś rząd, po grążony w lenistwie, nie chciał naruszać swego biurokratyczno-mandaryńskiego spokoju i nie chciał własnymi oczyma przekonać się, gdzie prawda, a gdzie brechnia. Co więcej, zakazywał rząd pisać o nędzy karal grzywnami redakcyje czasopism zawiązywał im usta ostrzeżeniami.

„Stały brak chleba w Rosyi, to rzecz zwykła, a nawet taki głód, jak w roku bieżącym, trapił dość często lud rosyjski. W r. 1833 nawidził głód wielką część czarnoziemiu, najurodzajniejszej części Rosyi i zajął także wówczas wschodnią Ukrainę. Sam rząd wtedy wyasygnował na zapomogę 100 milionów rubli. Ale mimo tego 1/10 bydła zginęło z głodu. Przemysł tak podupadł, że 10.000 robotników chodziło bez pracy, a wiele tysięcy ludzi umarło. Tego żadna statystyka na ziemi nie zawiera, chyba... w niebie. Zaledwie minęło sześć lat, a znowu głód nawiedził 12 gubernij i znowu zajął część Ukrainy. Niedostatek chleba tak był wielki, że za korzec zboża płacone po 50 rubli. W sześć lat później w r. 1845/6 nieurodzaj i wielki



głód nawidził Litwę, Białą Ruś i gubernię petersburską. W rok później po stepowej Ukrainie, po głodzie w r. 1848, szerzyć się zaczęła straszna cholera. Dziesięć lat był spokój i znowu się głód pokazał w roku 1857/8, 1863/4, 1867/8 i 1873/4. Ukraina uszła głodu w owych latach. Ostatni w r. 1873 najbardziej dał się we znaki gubernii samarskiej i od tego czasu prawie nie wychodzi ta gubernia z pazurów głodu i w żaden sposób nie może się podźwignąć zrujnowana ludność wiejska. W końcu roku 1880 znowu Ukraina stała się pastwą klęski głodowej, — nieco mniejszy głód nawidził tę krainę w r. 1886.

Widać z tego, że w ciągu pół wieku nawidził głód Rosję i kraje jej podległe dziesięć razy. Co pięć lub sześć lat głód trapi ludność pod panowaniem rządu moskiewskiego przebywającą

Dochód z dodatków (36 ct. po 105 000 zł. 1 ct. 3,780.000 „  
pozostaje zatem do pokrycia za pomocą pożyczki 1,360 451 zł.  
Ze zaś w budżecie na rok 1891 pozostało do pokrycia za pomocą pożyczki tylko 753.699 zł.  
różnica przeto wynosi 606.752 zł.  
naniękorzyć budżetu roku 1892.

Największą, a na preliminarz ten stanowczo wplywającą różnicę, widzimy w rubryce XIV. „umorzenie i oprocentowanie pożyczek.“ W rubryce tej bowiem wzrósł wydatek nagle o 697.050 zł.

Drugą z rzędu pozycją, w której jest bardzo znaczny wzrost wydatków, jest rubryka VII. — oświata. Wydatek na oświatę wzrósł o 139.652 zł., a wzrost ten będzie zapewne po uchwałach sejmowych wyższy.

**Wprowadzenie w życie ustawy krajowej o policyi ogniowej w miastach i miasteczkach.**

Ustawą krajową z dnia 10 lutego b. r. uregulowaną została ostatecznie policya o gniowa w miastach i miasteczkach naszego kraju. Obecnie zatem od nadzoru Wydziału krajowego i Wydziałów powiatowych, oraz od samych zwierzchności gminnych zależy, ażeby ustawa ta wydała jak najzabwienniejsze owoce.

W myśl § 39 tej ustawy, Wydział krajowy ma naczelną nadzór nad wykonywaniem policyi ogniowej. Chcąc zatem ułatwić, a zarazem wpłynąć na jak najrychlejsze wprowadzenie w życie ustawy o policyi ogniowej, Wydział krajowy zwołał ankietę, złożoną z ludzi fachowych i przedstawicieli instytucji pożarnych i przy udziale tych czynników wypracował wzór regulaminu ogniowego, który rada gminna każdego miasta i miasteczka wydać ma we własnym zakresie działania. Wzór ten przy ewentualnej zmianie niektórych postanowień stosownie do miejscowych stosunków, może stać się obowiązującym we wszystkich miastach i miasteczkach.

Nadto zajął się Wydział krajowy opracowaniem wzoru statutu dla ochotniczych straży pożarnych, który to wzór uł. twi gminom przeprowadzenie organizacji tej pożytecznej instytucji. Obydwa powyższe wzory rozesłał Wydział krajowy już wszystkim Wydziałom powiatowym, wzywając je, ażeby bezwzględnie zajęły się wprowadzeniem w życie ustawy o policyi ogniowej we wszystkich gminach miast i miasteczek.

Przedewszystkiem polecił Wydział krajowy zająć się zorganizowaniem straży pożarnych gminnych, które bezpośrednio gminy utrzymywać mają, lub straży ochotniczych, a następnie postarać się o uchwalenie przez rady gminne miejscowych regulaminów ogniowych.

Wydział krajowy zalecił następnie Wydziałom powiatowym, aby miasta, posiadające 10,000 mieszkańców bezwzględnie zajęły się utworzeniem lub zorganizowaniem korpusu straży pożarnej miejskiej i przedłożyły Wydziałowi powiatowemu do zatwierdzenia regulamin miejscowe dla tych straży. Tożsamo ucynić mają gminy miast i miasteczek, nieposiadające dotąd straży ochotniczych pożarnych, jak również te gminy, w których istniejące tam straże ochotnicze nie zechcą przyjąć na siebie obowiązków straży pożarnej gminnej i zmieniły swych statutów po myśli nowej ustawy. W razie utworzenia lub zorganizowania ochotniczej straży pożarnej, ma odnośna gmina uchwalić i przedłożyć do zatwierdzenia Wydziałowi powiatowemu szczegółowy regulamin służbowy dla takiej straży. Wydział krajowy dał zarazem wskazówkę, iż za imiennicę posłużyć może tego rodzaju regulamin, wydany przez krajowy związek ochotniczych straży pożarnych we Lwowie. Wszystkie bez wyjątku gminy miast i miasteczek przedłożyć mają w ciągu jednego miesiąca swym Wydziałom powiatowym uchwalone przez swe rady gminne miejscowe regulaminy ogniowe.

Wydział krajowy po zasięgnięciu opinii fachowej ankiety uznał, iż w miastach zamieszkałych, a liczących 10,000 mieszkańców, stały korpus straży pożarnej miejskiej składać się ma z 12 ludzi, wyjątkowo zaś w miastach niezamieszkałych z mniejszej liczby, lecz w każdym razie nie niżej, jak 6 ludzi i stójk konnych o 2 przynajmniej zaprzęgach.

Ponieważ oznaczona powyżej minimalna siła korpusu straży nie wystarczy na obronę miasta podczas pożaru, lecz stanowić może jedynie zawiązek organizacji; przy użyciu pomocy innych mieszkańców, — zatem Wydział krajowy zwrócił uwagę Wydziałów powiatowych na to, iż potrzeba

aby miasta i miasteczka starały się usilnie o zaprowadzenie u siebie ochotniczych straży pożarnych, otaczały je swą opieką i należycie zorganizowały pomoc ze strony mieszkańców podług regulaminu ogniowego, ku czemu ustawa o policyi nadaje władzom gminnym szerokie atrybucye.

Nie da się zaprzeczyć, że Wydział krajowy w tej sprawie bardzo energicznie wziął się do rzeczy, a to daje nam pewną rekojmie, iż nowa ustawa o policyi ogniowej nie będzie tylko martwą literą. Wiele jednakowoż zależy obecnie od sprężystego współdziałania Wydziałów powiatowych, którym w sprawie wykonywania policyi ogniowej przysługuje obszerny zakres działania. Należyte wykonanie tej ustawy i zapewnienie bezpieczeństwa mienia i osób od pożarów, zawodem będzie od energicznego działania tych władz i skrupulatnego dopilnowania, aby ustawa znalazła wszędzie należyte i skuteczne wykonanie. Wydział krajowy zwracając na to uwagę Wydziałów powiatowych, podniósł, iż tak obszerne atrybucye, wymagać zapewne będą ustanowienia oddzielnych do tego specjalnie przeznaczonych organów nadzorczych, zwłaszcza, że spodziewać się można, iż wkrótce podobna ustawa i dla gmin wiejskich wydana zostanie.

Z tego też powodu wezwał Wydział krajowy Wydziały powiatowe, aby najpóźniej do końca b. r. zawiadomiły go, w jaki sposób nadzór ten wykonywać zamierzają i w jakim stosunku organa te pozostawaćby mogły do utworzyć się mającego przy Wydziale krajowym organu nadzorczego.

Ponieważ sprawa należytego wprowadzenia w życie tej ustawy mającej zapewnić ochronę miast i miasteczek od klęski pożarów, jest dla kraju nie małej wagi, przeto polecił Wydział krajowy Wydziałom powiatowym przedłożyć do końca marca roku 1892 szczegółowe sprawozdanie, w których miastach zostały urządzenia te wprowadzone, względnie na jakie przeszkody natrafiono.

**Sprawy miejscowe.**

**Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej z dnia 23. grudnia 1891.**

Obecnych radnych 26. Przewodniczącym burmistrz p. Dr. Dworski; sekretarz p. Dobrzański. Protokół z ostatniego posiedzenia z dnia 10. b. m. przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Ref. p. Gamski. Starszemu podoficerowi policyi miejskiej Breginowiczowi i podoficerowi policyi miejskiej Szlachetce odmawia rada proszonych zaliczek na pensye.

Wdowie po śp. Boruckim, mistrzu kominiareskim oddano czyszczenie kominów w budynkach miejskich za ryczałt roczny w kwocie 165 zł. Nad żądaniem reszty majstrów kominiareskich, aby czyszczenie kominów w budynkach miejskich, oddano w drodze przetargu publicznego, przesłała rada do porządku dziennego. Uchwalono kanceliście policyi miejskiej Kuzi udzielić z nowo u zaliczek na pensye lecz tylko w kwocie 120 zł., ponieważ tenże zalega jeszcze z kwotą 80 zł. pozostała z dawniej zaciągniętej zaliczki.

Ponieważ przy kolaudacyi budowy koszar dla grodeckiego batalionu obr. kraj. położonych przy ul. Długiej przekroczono dla wadliwego kosztorysu cenę ugodzoną z przedsiębiorcą z pp. Pileckim i spółką o 5543 zł. 7 ct., przeto uchwała rada tej nadwyżkę — przyjmując do swej wiadomości protokół kolaudacyjny — wypłacić pomienionej spółce (Przyp. Red.) Biuro techniczne, a właściwie kierownik tegoż p. Zajackowski, myli się za często przy obrachunkach kosztorysowych, gdyż jest to już trzeci wypadek, w którym dla zbyt niskich cen miasto zmuszone jest po kolaudacyi nadpłacić przedsiębiorcom. — Czy to także officium boni viri?

Ref. p. Dr. Rosenbach. Starszemu strażakowi Baczyńskiemu uchwalono zaliczkę zwrotną w kwocie 60 zł. weterynarzowi miejskiemu p. Nestajko zaliczkę w kwocie 120 zł. Nad prośbą dyrektora 6 klasowej żeńskiej p. Koczyrkiewicz o udzielenie stróżowi tejże szkoły A. Ślabickiemu do datku drożyznianego, przechodzi rada miejska na wniosek reerenta, który tę prośbę nazwał „impertynencją“ do porządku dziennego, zwłaszcza, gdy Ślabicki z 72 zł. podskoczył nagle do 150 zł. płacy wraz

z darmem pomieszkaniem, światłem i opałem.

Ref. p. Dr. Smutny. Uchwalono wóźnemu magistratu N. Decowi udzielić zaliczki w kwocie 36 zł.

Ref. p. Gamski. Dla uzupełnienia operatu nowego planu regulacyjnego miasta Przemyśla uchwalono sporządzenie 3 map kosztem 70 zł. za każdą.

Celem uregulowania ulicy Długiej zamieniono część gruntów miejskich z gruntami odpowiednimi p. Kieyczego.

Ref. p. Dr. Ziemiański. Przyjęto do wiadomości rachunki szpitala powszechnego za różne wydatki odnoszące się częścią do urzędzenia zewnętrznego, częścią do sprawienia potrzeb dla chorych.

Kada uchwała odnieść się do Władz szkolnych, z prośbą o zaprowadzenie nauki jednorazowej w tutejszych szkołach ludowych. (Przyp. Redakcyi. Myśl tę podała radzie miejskiej *Gazeta Przemyśka* i po raz pierwszy dzisiaj wyrażamy radzie uznanie, że takową podniosła i usankcjonowała swoją uchwałą.) Uchwalono z dniem 1. stycznia 1892 zaprowadzić w Przemyślu czas środkowo-europejski. Przeciw tej innowacyi wskazanej wygoda publiczności i ku której wskazały drogę obie stolice kraju, oponowali pp. radni ks. kan. Dr. Paszyński i Dr. Doliński. Motywa tych panów nie przekonały jednak rady, która głosowała po środkowo-europejskiemu.

Ref. p. Dr. Baumfeld. P. E. Bartmańskiego, starszego inżyniera kolei państwowej, uchwalono przyjąć do związku gminy i darować mu opłatę, wrzekomo z powodu, że dla miasta położył jakieś zasługi. Natomiast E. Czapskiego, palacza kolejowego, przyjęto wprowadzić do związku gminy lecz nałożono na niego opłatę w wysokości 10 zł. (Przyp. Red. O ile nam i całemu miastu wiadomo p. E. Bartmański dla miasta żadnych nie położył zasług, chyba tę jedną, że jest od kilku lat członkiem kasyna nad Szolcem, skąd się magistracki wielkości wywodzą.)

Ref. p. Dereniowski. Uchwalono kilku ubogim odpowiednie datki.

Przewodnictwo obejmuje wiceburmistrz p. Fr. Gamski, referuje burmistrz p. Dr. Dworski.

Uchwalono nad wnioskiem r. p. Henera, dotyczącym pewnych świadczeń ze strony gminy na rzecz właścicieli gruntów przy regulacyi miasta wywłaszczyć się mających, jako sprzeciwiającym się obowiązującym ustawom, przejść do porządku dziennego. Natomiast uchwalono polecić magistratowi, aby przy udzielaniu koncesyi na nowowyprowadzić się mające budowle, przeróbki i reparacye trzymał się ściśle §. 5 i 70 ust. bud. W końcu uchwalono, wnieść do rządu memorandum o udzielenie na asanacyę miasta możliwie, najwyższej kwoty, zaś do Sejmu petycyę o udzielenie subwencyi w sumie 100,000 zł. na kostkowanie, przebudowanie i polepszenie dróg w obrębie miasta się znajdujących. Na tem posiedzenie zakończono.

**KRONIKA.**

Przemyśl, d. 24. grudnia 1891.

**Oś Redakcyi!** Naszym czytelnikom i przyjaciółom życzymy: „Wesołych Świąt!“

**Pamiętajmy o biednych.** Białą, puszystą caun pokrywa ziemię, ulice zalega cizna. Życie skoncentrowało się po domach. Świadczy o tem płonące w oknach światła, a chociaż dla zimna szczelnie pozamykano drzwi, wydobywają się przecież na zewnątrz radosne głosy, srebrny śmiech dziatwy, brzęk naczyń stołowego, zapach świeżego pieczywa i potraw, woń balsamiczna choinki.

Wszakże to dzisiaj wigilia, z świąt najweselsze, najradośniejsze, nam Polakom szczególnie drogie bo za niem za mrozem i śniegiem za skrząciami na bladawym błękitie północnego nieba gwiazdami tęsknymi.

Wigilia!... Rychło podzielimy się opłatkiem, szczerze, serdecznie życząc przy tem sobie i zasiądziemy do wieczerzy w kole sercu naszemu najdroższych, najbliższych.

Z radością i z weselem zżeni się jednak smutek, gdy wspomnimy o tych, którzy dalecy z nami wspólnie ucztować nie mogą i przy obcym stole święty wieczór spędzą a łza zabłyśnie w okn na w spomnienie o tych, którzy w wąskiej trumience złożeni spoczęli w mogile na wieki.

Północ, rozległ się uroczysty głos dzwonów-Pasterka... spieszymy do kościoła. Pod wysokim sklepieniem żarzą się krocie światła, organ rozbrzaniał tonami wesela... „W żłobie leży...“

Cudowna pieśń pełna mytu tajemniczego, a tak swojska, tak polska, tak natłwa, tak skromna, jak kwiecie białe, co pierwsze wita

**Sprawy krajowe.**

**Budżet krajowy na rok 1892.**

Uchwalony przez Wydział krajowy preliminarz budżetu krajowego na rok 1892 — wyszedł już z pod prasy i czeka na zwołanie Sejmu.

Przedstawia on się w cyfrach sumarycznych jak następuje:

**A) Wydatki.**

Rubryka	złr.
I. Koszta reprezentacyi	108.426
II. „ zarządu	303.304
III. „ leczenia ubogich chorych	840.000
IV. „ szczepienia	65.000
V. Wydatki sanitarne	4.100
VI. Zasiłki dla zakładów dobroczynności	12.674
VII. Na cele wykształcenia i oświaty	3,395.098
VIII. Utrzymanie pomników historycznych	18.760
IX. Kwaterunkowe żandarmeryi	163.599
X. Drogi krajowe	879.744
XI. Dotacje dla zakładów krajowych	67.068
XII. Wydatki na szupasnictwo	27.000
XIII. Budowy wodne i melioracye	261.439
XIV. Umorzenie i oprocentowanie pożyczek	1,311.713
XV. Rolnictwo i górnictwo	341.145
XVI. Przemysł	193.330
XVII. Rozmaite	59.580
<b>Razem</b>	<b>6,054.980</b>

**B) Dochody.**

I. Pozostałość z lat ubiegłych	—
II. Odsetki od chwilowej lokacyi	5.000
III. Dochody z dróg krajowych	219.320
IV. Nadwyżki od zakładów dotowanych	12.280
V. Zwrot zaliczek	37.000
VI. „ pożyczek	37.476
VII. Dochody szkoły lasowej	6.330
VIII. „ „ dublańskiej	37.326
IX. „ „ czernicho.	39.942
X. „ „ innych szkół roln.	16.552
XI. Zwroty za sprawdzenie rachunków aptekarskich	600
XII. Dochód z funduszu zapomogi r. 1866	7.178
XIII. Dochód z kwaterunku żandarmeryi	52.714
XIV. Zwr. ty wydatków szupas.	8.000
XV. Dochody magazynów zbożowych i spirytusowych	40.700
XVI. Krajowe opłaty konsumcy.	325.000
XVII. Rozmaite	98.811
<b>Razem</b>	<b>914.529</b>

Jeżeli ogół wydatków porównamy z dochodami okaże się niedobór 5,140.451

Gdyby ten niedobór chciano pokryć całkowicie dodatkami od podatków, musiano by, przyjmując wydatność jednego centa dodatków na 105.000 zł. — rozprasać dodatek krajowy w wysokości 49 ct., co uczyniłoby 5,145.000 zł. tak, iż po kryciu niedoboru zostałyby mała wyżka 4. 549 zł. W ten sposób krajowy dodatek do podatków wzrósłby o 13 ct. — i wynosiłby łącznie z indemnizacyjnym 78 ct. (w krakowskiem z powodu niższego dodatku indemnizacyjnego tylko 65 ct.). Ze zaś tak znaczne podwyższenie dodatków byłoby zbyt wielkiem przeciążeniem ludności — a Sejm w rokueszłym objawił wolę unikania dalszego podwyższenia, przeto Wydział krajowy wnosi, żeby pobierać dodatek krajowy w dotychczasowej wysokości, to jest 36 ct., a resztę pokryć pożyczką. Rachunek skutkiem tego przedstawia się jak następuje:

Niedobór 5,140.451 zł.



wiosną. W jej dźwięku opada powłoka samolubstwa, którą dzisiejszy świat gardzący porzywami nazywa — praktycznością.

Stajemy się znówu dziećmi, wyczekującymi z bijącym sercem wigilii, choinki i darów, jakie nam dziecię Jezus przyniosło. „Hej kolenda — kolenda!“

Dajmyż więc folę sercu i w dniu tym, gdzie się wszystko raduje, pamiętajmy o współbraciach naszych, pozbawionych domowego ogniska, ciepła, światła, kęsa chleba: — pamiętajmy o biednych!

Darzymy ich, jak każdy może, pomni, iż ten, którego narodzenia pamiętkę w dniu dzisiejszym obchodzimy, sam ujrzał światło dzienne w lichej stajence i kazał pozbywać się dóbr doczesnych, aby dojść do tej doskonałości, która człowiekowi po burzach i gorzkich zawodach doczesnej wędrówki, wieści hen w górę lepszą przyszłość!

**Wareg.**  
**Nabożeństwo żałobne za spokój duszy arcyksięcia Zygmunta** odprawiono we wtorek o godzinie 9 rano w kościele katedralnym r. k. Wzięła w niem udział generalicya, 45 pułk piechoty, którego właścicielem był zmarły arcyksiążę i oddział jednorocznych ochotników przydzielonych w tym roku do 45 pułku piechoty.

**J. E. Imp. Galgotzy**, komenderujący korpusem X. (przemyskim), otrzymał godność tajnego radcy.

**Mianowania.** Starszy komisarz kraj. dyr. skarbu p. Nestorowicz, zamianowany radcą kraj. dyr. skarbu, objął kierownictwo powiatowej dyrekcji skarbu w Przemyślu. (Przyp. Red. Wybór padł na osobistość najodpowiedniejszą, ponieważ radca p. Nestorowicz odznacza się nie tylko wielkim zasobem wiedzy, ale także dokładną znajomością powiatu przemyskiego, a dla swej uprzejmości i uczynności jest dla ogółu gratissima persona).

P. Pożakowski, zamianowany starszym komisarzem, przchodzi do kraj. dyr. skarbu we Lwowie, również i p. Orłowski, posunięty na stopień sekretarza. P. Matkowski, mianowany komisarzem pozostaje w Przemyślu. W Przemyślu pozostają też pp. Popiel i Sommer, mianowani konceptistami, z przydzieleniem do nowo utworzonego oddziału wymiaru należytości. P. Zennemann, zamianowany konceptista pozostawiony nadal w Przemyślu, zaś p. Wójcik, komisarz skarbowy, przeniesiony do pow. dyrekcji skarbu w Sanoku.

Przeniesieni zostali p. Antoni Sołtyś, starszy komisarz ze Lwowa do Przemyśla, jako naczelnik oddz. wym. i ze Lwowa w miejsce p. Nestorowicza starszy komisarz p. Adolf Herbert.

**Pan Wacław W. Reger**, współpracownik *Gazety Przemyskiej*, został z dniem 21. bm. wpisany na listę obrońców w sprawach karnych.  
**„Sokół“ urządza wspólny opłatek** w niedzielę d. 3. stycznia r. p. w sali ratuszowej o godz. 11 przedpoł.

**Stowarzyszenie rękodzielników „Gwiazda“** urządza we czwartek d. 31. b. m. w sali stowarzyszenia wieczorek z następującym programem: I. Flisacy, obrazek ludowy ze śpiewami w jednym akcie Wł. Anczyca. II. Pieśń: „Żal za ojzowizną.“ III. Wzięcie, komedia w 1 akcie Augusta Kotzebego. IV. Chór mieszany: „Wesoły, szczęśliwy krakowiaczek ci ja.“ zakończy mazur w cztery pary. Po przedstawieniu zabawa z tańcami. Początek o godzinie 6 wieczorem.

**Złamanie się opłatków w „Gwieździe“** nastąpi w piątek dnia 1. stycznia. 1892.

**Z Sokola** otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Wskutek uchwały wydziału Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ zaprowadza się z dniem 1. stycznia 1892 r. w naszym stowarzyszeniu naukę szermierki. Ponieważ potrzebne na ten cel przybory zostały już zakupione, przeto zawiadamiam P. T. Druhów, mających chęć korzystania z tej nauki, że w księdze życzeń i korespondencji, znajdujących się w kancelarii wydziału, można zgłaszać (w oddzielnej rubryce) przystąpienie do oddziału szermierzy. Po zapisaniu się dostatecznej ilości Druhów nastąpi porozumienie celem wyboru nauczyciela szermierki i omówienia spraw, nauki tej dotyczących. — **M. Janeczek** zawiadowca nauki szermierki.

**W hotelu „Przemyskim“** odbędzie się we czwartek dnia 31. b. m. o godzinie 7 wieczorem koncert muzyki wojskowej 24 pułku piech. Między innymi punktami programu figuruje jako nowość sekstet tak zwany „Szramel“, z jakim dotychczas jeszcze żadna z muzyk wojskowych się nie popisywała.

**Ze spraw szkolnych.** Przed paru dniami odbyło się plenarne posiedzenie Rady szkolnej miejscowej celem ułożenia tera na posady nauczycielskie przy nowo zorganizowanej szkole 6 klasowej żeńskiej. Rada szkolna miejscowa zaproponowała na posadę starszego nauczyciela, który ewentualnie zostanie kierownikiem szkoły, na pierwszym miejscu p. M. Hława tego, na drugim p. W. Krzanowskiego, na trzecim pp. J. Müllera i J. Hanulę. Na posady nauczycielskie zaproponowano panie: Ciępanowska, Łokawska, Feltyńska, Sikorska i Hubicka.

Powyższe propozycje uważamy jako nader trafne i szczęśliwe, zwyciężyła bowiem — jak

to każdy nieprzedzony, znający tujsze stosunki, szkół lud przynajmniej — bez względu na sprawiedliwość. Spodziewać się należy, że Rada szkolna krajowa do wniosków Rady szkolnej miejscowej w zupełności się przychyli i potwierdzi powyższe osoby na stałych posadach.

**Niemczyzna.** Urząd gminny wsi Przekopana, położonej tuż pod Przemyślem, używa pieczęci z napisem niemieckim: „Gemeindeamt in Przekopana.“ Z Jaworowa zaś donoszą nam, iż tamtejszy notaryusz ozdabia akty i dokumenta notaryalne stampilią, na której wypisano: „Hollub, k. k. Notar in Jaworow.“ Hola, panie wójcie gminy Przekopana i panie rejencie jaworowski! Czy kpicie, czy o drogę pytacie waszą niemieczyznę?....

**Wygodny podróżujący koleją Karola Ludwika.** Na święta uroczyste doroczne tak znaczna zwykle jedzie liczba osób w rozmaitym kierunku do swych krewnych i powinowatych, że często naczelnicy stacyi widzą się zniewoleni kazać przyprzeżać wagony, by mógł wszystkich pasażerów wyeksperymentować. Odtąd taki sam wypadek zaszedł na dworcu kolejowym w Przemyślu dnia 23. b. m. przy pociągu idącym w kierunku ze Lwowa do Krakowa. — Konduktorzy widząc, że nie pomieszczą wszystkich pasażerów, zwrócili uwagę p. naczelnika stacyi, aby kazał bodaj jeden wagon przyprzeżnąć; na co tenże odrzekł: „Mogą zacczekać do rannego pociągu.“ Nie rozumimy takiego postępowania p. naczelnika; wszak nie jednemu z pasażerów, osiadłych na koszu, cieszącemu się w myśli, że już z rana znajdzie się w objęciach ukochanych i drogich osób, nie godzina, lecz każda minuta wydawała się męką Tantala. Anomalję tę podnosimy dla tej okoliczności: że kolej dla publiczności, a nie publiczność dla kolei, i że coś podobnego z upaństwowieniem kolei Karola Ludwika z Nowym Rokiem więcej się nie powtórzy.

**Z nędzy szkolnej.** Jak artykuły i wzmianki kronikarskie dotyczące nędzy szkolnej w Przemyślu, umieszczane w *Gazecie* zajmują samą młodzież szkolną, dowodzi list wystosowany przez jedną z ucznie do Redakcyi. List ten opiewa dosłownie: „Wielmożny Panie Redaktorze! Jestem uczennicą ze szkoły żeńskiej, tam gdzie chłopcy dawniej byli, proszę pana tam zaglądnąć, bo nam bardzo źle. Wilgoć aż te, powietrze złe a tak ciemno, aż mnie oczy boją, może lampę dadzą, albo co zrobić; ja mówię mojej mamie, że nie pójdę tam do szkoły. Mama poradziła, żebym panu powiedziała, a pan tak dobry, zawsze chce i pisze o naszej szkole, aby nam dobrze było. Ja pana bardzo przepraszam i moja mama.“ Nie chcemy zawieść zaufania młodej korespondentki i popieramy najusilniej jej prośbę o sprawienie lamp dla szkoły dziewcząt, gdzie szczególnie w salkach, których okna wychodzą na podwórze, już o godzinie 3 po południu zapada mrok.

**Brudy przemysłowe.** Do Starostwa w Przemyślu wpłynęło pod dniem 14. lipca br. ze strony przełożenia obszaru dworskiego w Krasieczynie następujące doniesienie: „Kilkakrotnie już przełożenie obszaru dworskiego w Krasieczynie miało sposobność tak w interesie ludności włościańskiej, jak moralności i porządku publicznego upraszać Świątne Starostwo o opiekę przeciw nadżyciom lichwiarza Szmul Kronfelda prowadzącego handel wszystkim na co ma i nie ma koncesyi w Słivnicy pod Krasieczynem. Otóż dochodzi do wiadomości naszej — że usiłowania dotychczasowe, aby nie dopuścić do dalszej sprzedaży mięsa z jego strony, rozchijają się znówu. Kronfeld otrzymał koncesyę ze Starostwa (!) i kipi na głos z wójta i wszelkiej władzy. Mojżesz Zełchner z Krasieczyna, Józef Kuczkowski i Antoni Molenda z Krasieczyna posiadający mogą, że Szmul Kronfeld nigdy rzeźnikiem nie był; sam on się z tego głośno śmieje. Oto zapłacił cechmistrzowi rzeźnickiemu w Przemyślu kwotę 35 zł. za wystawienie fałszywego świadectwa, na mocy którego otrzymał miął koncesyę od Świątne Starostwa. Upraszamy o bezzwłoczną i najenergiczniejszą akcyę i śledztwo w tej sprawie, w której nie znajdując opieki u c. k. Starostwa udać się będziemy musieli do c. k. Namiestnictwa.

Po tem doniesieniu, Starostwo w Przemyślu odniosło się do c. k. sądu powiatowego w Przemyślu następującem pismem:

L. 5778. Do Świątne c. k. Sądu powiatowego miej. del. w miejscu. Odezwa! Rekrutem tut. z 2 czerwca 1891 l. 16503 udziałem Samulowi Kronfeldowi kartę przemysłową na rzeźnictwo w Słivnicy. Wymagana do tego przemysłu rękodzielniczego postanowieniem §. 14 ust. przem. kwalifikacyę udowodnił pominięty dotychczasowi tu świadectwami nauki pracy. Głównie jednak wedle przyległej skargi przełożenia obszaru dworskiego w Krasieczynie świadectwa te mają być fałszywe, gdyż Samuel Kronfeld, nie miał się nigdy uczyć tego rękodziela, a dowody te kwalifikacyi miał na wystawie starszy przełożenia stowarzyszenia przemysłowego wyrobów spożywczych w Przemyślu za otrzymaniem kwoty 35 zł., przeto upraszam Świątne c. k. Sąd po

wiatowy miej. del. o wytoczenie śledztwa przeciw majstrowi rzeźnickiemu Józefowi Tannenbaumowi i cechmistrzowi Janowi Adamowskiemu o zarzucenie im wystawienie fałszywego świadectwa i dalsze wedle wyniku odpowiednio z nimi postąpienie. O rezultacie dochodzeń upraszam mię zawiadomić przy zwrocie tej skargi i obu świadectw. C. k. Starostwo. Przemyśl. dnia 19. sierpnia 1891 *Gorecki* m. p.

Sąd powiatowy miej. del. w Przemyślu, na oskarżenie funkcyonariusza prokuratoryi przeciw przełożeniu stowarz. przemysłowców wyrobów spożyw. o przekr. §. 461 uk. popełnione przez wystawienie fałszywego świadectwa, rozprawił rozprawę. Przy rozprawie przełożony stowarzyszenia przem. wyrobów spożywczych tem się tłumaczył, że członek wydziału i majster rzeźnicki Józef Tannenbaum wyraźnie oświadczył, iż Samuel Kronfeld u niego odbył praktykę rzeźniczą, i że na tej jedynie podstawie, przełożenie znając Józefa Tannenbauma, jako człowieka uczciwego świadectwo nauki Kronfeldowi wystawiło. Gdy Józef Tannenbaum i świadkowie do rozprawy nie stanęli, odroczone rozprawę. O wyniku tej mętnej sprawy nie omieszkamy w swoim czasie zdać sprawy.

**Wybryki propinatorów.** Panowie na kufach, siwusze i podpiwku znów brykają. Za przedmiot swoich nagabywań obrali K. Freudenheim i spółnicy właściciela składu komisowego piwa okocimskiego, E. Schneuera, odbierając piwo okocimskie tym, którzy je u E. Schneuera nabycją. — Skargi w tym kierunku wpłynęły do Redakcyi naszego pisma od p. Arona Sperlinga, kupca z Nowego miasta. od p. H. Werbera, dzierżawcy kantyny w Żurawicy i wielu innych. Notując wybryki propinatorów nie licząc z rozporządzeniami administracyjnymi, wyrazamy równocześnie nadzieję, że starostwo wglądnie w tę sprawę i stając w obronie publiczności, winnych ukarze surowo.

**Nieszczęśliwy wypadek.** Przed kilkoma dniami pani X. zamówiła fiakra, aby ją odwiózł do Siedlisk. W drodze do Siedlisk, około godziny 6 wieczorem, pówóz się wywrócił a woźnica dostawszy się pod przednie koła powozu, odniósł złamanie ohydny nóg. Pani X. nie odniósłszy szwanku podążyła pieszo do Siedlisk i tam z zapomnienia opowiedzieć o wypadku, jaki się jej przytrafił i wysłać pomoc nieszczęśliwemu woźnicy. Dopiero o godzinie 9 wieczorem ks. Dmochowski powracając z Przemyśla do Jaksmanic ulitował się nad biedakiem wijącym się od 3 godzin w okropnych bolach i w kilkostopniowym mrozie na gościńcu, wydobyl go z pod kół i zawiózł na probostwo, gdzie na poły umarłego odcenono zaopatrzone i dnia następnego odwieziono do szpitala powszechnego w Przemyślu.

**Wykaz noworodzonych i zmarłych osób** w mieście Przemyślu (łącznie z załogą wojskową) za czas od 13. do 19. grudnia 1891. Noworodzonych chłopców 7 — dziewcząt 10 — razem 17 dzieci. — Nieżyworodzonych 2 dziewcząt. — Zmarło w pierwszym roku życia: chłopiec 1 — dziewcząt 2 — razem 3 dzieci. — Zmarło z chorób: z gruźlicy płuc 1 z chorób zapalnych narząd oddechowych 2 — z niezżytu jelit 2 — z apopleksyi 1 — z wszelkich innych chorób 2 — razem zmarło 8 osób — między tymi zmarło obcych 1 osobą — w szpitalach 1 osoba.

**Listy noworoczne.** Lwowska Dyrekcya poczt i telegrafów nadsyła następujące pismo: Począwszy od 27. b. m. można (celem doręczenia we właściwym czasie) nadawać listy noworoczne, przyczem byłoby pożądanem, aby na listach tych dla adresatów miejscowych wrzuconych do skrzynki listowych, na adresie był umieszczony dodatek: „List noworoczny.“ — Byłoby również do życzenia, aby w razie wysyłania więcej takich listów dla adresatów zamiejscowych, były one wkładane pod jedną opaskę lub kopertę z dopiskiem: „Listy noworoczne.“ Naturalnie, że każdy list z osobna musi być zaopatrzony odpowiednią marką listową. Listy te w czasie od 27. do 31. grudnia b. r. będą zbierane, a 31. grudnia b. r. wieczór, względnie 1. stycznia 1892 roku rano, adresatom doręczane.

**Magistrat miasta Przemyśla** ogłasza co następuje: Gmina miasta Przemyśla wydzierżawiwszy od Wys Wydziału krajowego ustanowione ustawy z dnia 20. marca 1891 (Nr. 35 dz. ust. kraj.) krajowe opłaty konsumcyjne, a to od piwa po 50 ct. od hektolitra, a od rumu, araku, koniak, likierów i wszelkich innych słodzonych napojów spirytusowych po 1 zł. od hektolitra, obejmując z dniem 1. stycznia 1892 pobór tych opłat w okręgu obejmującym następujące miejscowości: miasto Przemyśl, Kruchel wielki i mały, Prątkowce, Ostrów, Kuńkowce, Budy, Przekopana, Bakończyce z Jamkami i Pikulice z Zielonką.

Podając to do powszechnej wiadomości P. T. Interesowanych, jak pp. szynkarzy i handlarzy chętnych do wydzierżawienia, uwiadomiam się tychże, że biuro poboru wspomnianych opłat znajduje się w domu pod l. k. 281/m przy ulicy Florjańskiej (koszary miejskiej straży ogniowej),

w którym to biurze wszelkie zgłoszenia napojów opłacie podlegających, uskuteczniane być winny i tamże opłata ustawa wstępnie powołaną ustanowioną ma być uiszczoną.

Opierając się na przepisach powyżej ustawy, jak niemniej na rozporządzeniu Wysokiego c. k. Namiestnictwa z dnia 5. czerwca 1891 l. 5427/pr. wzywam P. T. przemysłowców trudniących się wyszynkiem i drobną sprzedażą tych napojów, korporacye, spółki, resursy, kasyna, kantyny i tym podobne przedsiębiorstwa, ażeby przed 1. stycznia 1892 w biurze przeczonym do rąk organu poborowego złożyli przepisane oznajmienia na piśmie, zawierające: a) imię i nazwisko podającego, rodzaj jego przemysłu lub przedsiębiorstwa, a względnie nazwę lub firmę spółki czy zakładu, którą zastępuje; b) oznaczenie dokładne numeru konskrypcyjnego domu, nazwy ulicy, dzielnicy, miejscowości jakoteż gminy, gdzie się znajdują lokalności do przedsiębiorstwa przeznaczone. Jeżeli strona posiada w obrębie okręgu kilka takich osobno położonych lokalności własnych czy też wynajętych, powinna je osobno oznajmić; c) opisanie szczegółowe każdej odrębnej lokalności z jej częściami (szynkownie, sklepy, magazyny, składy, piwnice, schowki, pokoje gościnne i t. p.), w których strona przechowuje, zbywa i wydaje napoje, lub to czynić zamierza wraz z tajnymi komunikacyami, jeżeli takie w tych lokalnościach istnieją; d) objaśnienie, czy podający sam się trudni zarządzeniem lokalności własnych; a jeżeli nie, podanie imienia, nazwiska i charakteru zastępcy, który ma udzielać organom poborowym żądanych wyjaśnień; e) określenie, czy i z którymi lokalnościami są połączone pomieszczenia strony, jej rodziny, zastępcy, sług; dalej czy te lokalności znajdują się w tem samym zabudowaniu, co lokalności określone pod b) i c) względnie, gdzie się znajdują; f) doniesienie, czy strona obowiązana do uiszczania opłat konsumcyjnych krajowych posiada lub prowadzi browary, fabryki rumu, araku, koniak, likierów i słodzonych napojów spirytusowych gorących i t. p. Inb też handlowy burtowny trunkami opłacie krajowej podlegającymi, wreszcie czy wykonuje prawo propinacyi, lub koncesyonowany wyszynk słodzonych napojów

W tych wypadkach powinna strona oznajmić w opisie, gdzie są umieszczone odnośne lokalności przemysłowe, fabryczne i t. p. jakoteż, czy i jakie istnieją komunikacye między nimi a lokalnościami oznaczonymi pod b) i c).

Zwracając wreszcie uwagę, że wszelkie przekroczenia powołanej ustawy i rozporządzenia podlegają grzywnie od 1 do 100 zł. lub karze aresztu od 6 godzin do 14 dni, a w razie ukroczenia dochodów gminy karze kontrawencyjnej do wysokości 28-krotnej ukroczonej należytości, wzywam P. T. Interesowanych w ich własnym interesie, ażeby do przepisów w tej mierze wydanych ściśle się stosowali, nadmienając, iż odnośną ustawę i rozporządzenie nabyć można w biurze poboru opłat wyżej wskazanem lub w biurze sekretarza Magistratu po cenie 5 ct. za egzemplarz. — Dworski m. p.

## Zapiski bibliograficzne.

**„Ekonomista polski“** (za październik). Treść zeszytu X. jest następująca: 1) Sprawa kredytu melioracyjnego dla rolników Galicyi przez Dra St. Bielińskiego. 2) Kilka słów o uiszczeniu lasów karpaccich przez W. Barczewskiego. 3) Ruch społeczny a socjalizm z powodu dzieła: Historia ruchu społecznego przez Bol. Limanowskiego (c. d.) przez Dra Włodzimierza Czerkowskiego. 4) Przegląd literacki. Dr Józef Milewski: Stosunek wartości złota do srebra. Kraków 1891 przez Z. Poznańskiego.

**Ekonomisty polskiego** zeszyt listopadowy (XI) zawiera treść następującą: 1) Ekonomiczne i finansowe następstwa późniejszego zwolnienia Sejm. 2) Rzecz o kolejach lokalnych przez Romana Gostkowskiego. 3) Sprawa kredytu melioracyjnego dla rolników Galicyi przez Dra Stanisława Bielińskiego (dokończenie). 4) Ludność Austrii a w szczególności Galicyi (na podstawie ostatecznych wyników spisu ludności z dnia 31. grudnia 1890). 5) Opieka nad przemysłem krajowym (sprawozdanie z czynności krajowej komisji dla spraw przemysłowych od sierpnia 1890).

Pożyteczne to wydawnictwo z każdym dniem rozwija się coraz więcej i zyskuje coraz większą liczbę zwolenników, a tem samem — spodziewać się należy — także coraz szersze koło czytelników i prenumeratorów. W ostatnim czasie komitet redakcyjny wzmocniony został trzema, znanymi w świecie naukowym, siłami fachowymi: Drem Janem Pawlikowskim, Leonem Syroczyńskim i Romanem br. Gostkowskim.

Jest więc uzasadniona nadzieja, że pismo, redagowane przez mężów, znających tak wybornie stosunki ekonomiczne naszego kraju, spełniać będzie i nadal z pożytkiem dla narodu i ojczyzny zadanie, jakie sobie wytknęło w programie przy założeniu.



**Tygodnik a ekonomicznego** (dodatku do Ekonomisty polskiego) Nr. 51 zawiera: 1) Tegoroczny zjazd związku stowarzyszeń za robkowych i gospodarczych w Cieszynie. 2) „Dniestr”, ruskie tow. wzaj. ubez. we Lwowie. 3) Nowa sieć kolejowa (c. d.) 4) Kalendarz asekuracyjno-ekonomiczny. 5) Ekha czeskiej wystawy jubileuszowej i pierwsze brzaski naszej wystawy (c. d.). 6) Kronika ekonomiczna. 7) Z targów zbożowych. 8) Wiadomości handlowe. 9) Kars giełdy wiedeńskiej. 10) Cennik Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie. 11) Ogłoszenia.

**Z Izby sądowej.**

**Kain.**

Przed Trybunałem przysięgłych w Przemysku odbyła się dnia 9. b. m. rozprawa główna przeciw Michałowi Hlaszowi o zbrodnię morderstwa. Przewodniczył radca sądu kraj. p. Nenel; wotowali adj. pp. Królikowski i Kopietz. Oskarżał tow. prok. p. Dr. Bieńczewski. Pod sądne bronił adw. p. Dr. Doliński. Akt oskarżenia o piewał następuje:

„Pod dniem 8. września 1891 wpłynęło do c. k. Prokuratorji Państwa doniesienie urzędu parafialnego gr. kat. w Maćkowiecach, o pozabawieniu Antoniego Hlasza w dniu 7. września życia przez brata rodzonygo Michała Hlasza a to przez 9 krotnie pchnięcie nożem.

Sekeya zwłok ś. p. Antoniego Hlasza na dniu 9. września uskuteczniła, wykazała prócz licznych zdarć przyskórka na szyi, oraz na dołku obojczykowym następujące rany:

1. w przestrzeni między piętami a szóstym żebrzem ranę poprzeczną 4 ctm. szeroką o brzegach rozwartych i gładkich, dążącą przez części miękkie i prowadzącą do jamy piersiowej, do której sonda wchodzi całą swą długością 15 ctm. w kierunku ku górze i tyłowi;

2. na brzuchu ranę skośną 2 ctm. długą, o brzegach rozwartych, i gładkich dążącą przez grubość skóry;

3. ranę skośną na brzuchu 1 1/2 ctm. długą, zupełnie powierzchowną.

Ogledziny wewnętrzne wykazały odnośnie do rany wyżej pod 1. (względnie pod 1. 5 protokołu ogledzin) opisany, rozdarcie osierdzia w dolnej jego części, dalej rżnięcie koniuszka serca i mięśnia tak, iż lewa komora sercowa komunikuje z jamą osierdzia.

Na podstawie tego wyniku ogledzin orzekli znawcy, iż ś. p. Antoni Hlasz zmarł śmiercią nagłą i gwałtowną, spowodowaną raną wyżej pod 1. opisaną; ta zaś rana wywołana została narzęciem twardem ostrem i kończastem, które po prowadzone silnym zamachem, przecięło przestrzeń międzyżebrową, osierdzie i mięsień sercowy. — a gdy uszkodzenie tego rodzaju jest bezwzględnie śmiertelnem, zgon ś. p. Antoniego Hlasza nastąpić musiał w kilku minutach, skutkiem upływu krwi ze serca do osierdzia i jamy piersiowej.

Co do narzędzia użytego orzekli znawcy, że działano tu parzędziem nie tylko ostrem i twardem ale i dłuższem nad 15 ctm, mocno w czasie działania w trzonku ustalonym, i wykluczają stanowczo, że jako takie narzędzie mógłby być użyty t. z. chłopski cyganek.

Rany brzuszne zadane zostały przed ciosem śmiertelnym i nie stoją w żadnym związku z przyczyną śmierci, co również odnosi się do zdarć przyskórka wyżej wspomnianych.

Już w doniesieniu urzędu parafialnego na wstępie niniejszego uzasadnienia powołanem, wymienionym został podsądny Michał Hlasz, jako sprawca zamachu na ś. p. brata swego Antoniego Hlasza, przebieg zaś zajęcia z dnia 7. września przedstawia się na podstawie wyników śledztwa w sposób następujący:

Mniej więcej od lat ośmiu żyli obaj bracia, jak to sam podsądny na wstępie swego tłumaczenia się podnosi, w niezgodzie, a przyczyną tych niesnasek miał być nierówny podział gruntów po zmarłym przed 8 laty ojcu ich pozostałych.

W dniu 7. września b. r. powstała sprzeczka między nimi, a to z powodu zarzutu uczynionego podsądnemu przez ś. p. Antoniego Hlasza, iż ma jeden zagon, względnie przestrzeń sz. około 6 skib odorał, a celem stwierdzenia tego u krócenia swej własności, postanowił ś. p. Antoni udać się na grunt odnośny, celem pomierzenia takowego.

Podsądny przyjął wprowadzić osiadał zebra brata co do mierzenia gruntu nieobstaje, jak to widocznem jest z oświadczenia jego, przez świadka Hrycia Siuškę podniesionego, „kto chce grunt mierzyć niech sobie sprowadzi koniusz z Przemysła.“ ostatecznie jednak udał się z bratem na pole.

Na polu kłótnia powiodła się, i przeszła w bitkę, która rozpoczęła się w ten sposób, iż ś. p. Antoni Hlasz zamierzył się na podsądnego wagą od pługa.

Ten atoli odsunął się i uchwycił Antoniego

ręką za piersi, poczem Antoni wypuścił z ręki wagę i pięścią uderzył Michała w głowę.

Na to nderzenie odpowiedział Michał szturknęciem Antoniego w brzuch i ztąd zapewne pochodzi jedna z ran na brzuchu ś. p. Antoniego spostrzeżonych; wszakże świadek Stefan Harasym przypatrujący się temu zajęcia w oddaleniu około 270 kroków, nie spostrzegł, czy Michał Hlasz, jaki przedmiot miał w ręce, czy też gołą ręką owo szturknęciem wykonał.

Podsądny Michał Hlasz pociągnął następnie ś. p. Antoniego kilka kroków, poczem gdy ten ostatni upadł, wylazł nań podsądny z kolanami, a Anna Hlasz, żona Antoniego, która właśnie w tym czasie nadeszła, zauważyła, iż podsądny trzymał męża ręką jedną za koszulę pod szyją; i ztąd znów pochodzicie muszą zdarcia przyskórka przy ogledzinach zewnętrznych zwłok Antoniego stwierdzone.

Anna Hlasz chcąc męża od podsądnego uwolnić, nderzyła ostatniego deszczulką w pobliżu zanważaną kilka razy po głowie, wszakże podsądny nie zważał na to i dalej kolankował Antoniego, i dopiero wówczas ustąpił, gdy Anna uchwyciwszy go z tyłu za koszulę, z męża swego ściągnęła. W chwili tej zauważyła obok męża, który od przybycia jej nie nie mówił i tylko dwa razy nogi wyciągnął, leżący długi nóż rzeźnicki.

Domysłując się, iż właśnie tym nożem musiał Michał Hlasz męża jej życia pozbawić poczęła płakać i odezwała się do podsądnego tymi słowy: „weź ten nóż i wepchnij we mnie, tak jak wepchnąłeś w mego męża.“

Podsądny polecił wtedy córce swej Katarzynie, która nadbiegła, by nóż ten zabrała z ziemi i do domu się oddaliła; co też Katarzyna Hlasz uskuteczniła.

W tej chwili nadeszła i żona podsądnego Anna, a widząc Antoniego leżącego na ziemi odezwała się do męża: „a cóżś zrobił teraz, dlaczego to sobie zaraz śmierci nie zrobisz.“ Na to odrzekł podsądny: „Idź do domu, com za myślał, to i zrobiłem, wysiedzę 14 dni i wyjdę na wolność, a on pójdzie do ziemi.“

Po tych słowach udał się do domu, a jako rys charakteryzujący naturę podsądnego podnieść wypada, iż wobec Stefana Harasyma, bezpośrednio po katastrofie spotkawszy go w powrocie z miejsc zbrodni, wyraził się słowy: „ja już tego dawno chciałem,“ i resztę dnia spędził przy zwykłych zajęciach gospodarskich, a mianowicie młócił zboże na boisku.

W sposób podobny do przedstawionego wyżej, a skróconego na podstawie zeznań Stefana Harasyma, Anny Hlaszowej, żony ś. p. Antoniego i Hrycia Siuški, przedstawia sprawę i Marya Homicka, teściowa denata. Ona przypatrując się zajęcia z odległości dwudziestu kilka kroków, widziała także nóż, którym podsądny zadał ś. p. Antoniemu owe 3 pchnięcia i przedstawia takowy jako długi, rzeźnicki z rączką żelazną stałą i nadmieniam, że właśnie po trzecim pchnięciu zadanem w jej oczach przez podsądnego denatowi w piersi, tenże padł na wznak, że drgały mu ręce i nogi, a wówczas jeszcze wylazł nań podsądny i zszedł z Antoniego dopiero za nadejściem Anny Hlaszowej.

Podsądny pociągnięty do odpowiedzialności przyznaje się do winy o tyle, iż podaje, że wśród szamotaniny się z bratem, gdy się z ręk jego wyrwać nie mógł, wyciął prawą rękę z kieszeni spodni t. z. cyganek i takowym szturknął brata 3 razy w brzuch i piersi.

Wówczas popadali w ten sposób, że podsądny leżał obok denata a Anna Hlaszowa, żona Antoniego, nadbiegłszy uderzyła go kilkanaście razy po głowie i po plecach.

Gdy z ziemi powstał, uważał, że brat jeszcze oddychał; poczem on oddalił się do domu, pozostawiając swój nożyk czyli cyganek na miejscu wypadku i nie wie, co się z takowym stało.

Podsądny zaprzecza stanowczo, by w czasie zajęcia miał przy sobie nóż rzeźnicki, i twierdzi, że wprawdzie takowy dawniej posiadał, wszakże przy ogniu, który dnia 20. czerwca u niego wybuchł, nóż ten zginął.

Z osnowy powyższego tłumaczenia się podsądnego, widocznem jest, iż stara on się przedstawić sprawę w ten sposób, iż niejako działał w obronie własnej i takową to najwyższą przekroczył.

Wszakże rozpatrzywszy wszystkie okoliczności zajęcia, widocznem jest, iż tego rodzaju ocenienie sprawy byłoby zupełnie niesłusznem.

I tak bowiem przypaściwszy, iż podsądny w czasie zajęcia posiadał prócz noża długiego naktycznie użytego także i nożyk mały czyli tak zwany cyganek do krajania chleba, a okoliczność ta t. j. posiadanie cyganek, potwierdza świadek Tekla Perchacz. — tedy narzędzie to było już zupełnie dostatecznym a nawet zbyt dosadnym środkiem obrony, wśród wzajemnego szamotanania się podsądnego z ś. p. Antonim, który nadto po wypuszczeniu wagi od pługa z ręki — a więc jeszcze pierwiej, zanim podsądny zadał mu pierwsze pchnięcie małosilne w brzuch, z gołymi pozostał już rękami.

Jeśli zatem podsądny wśród takich okoliczności, gdy mu żadne nie groziło niebezpieczeństwo, wyciął nóż rzeźnicki i takowym pchnięciem zadawał, tedy czynił to nie celem obrony

lecz przedewszystkiem w ogóle w zamiarze nieprzyjaznym.

Gdy się zaś nadto uwzględni i samą długość użytego noża i fakt, że pchnięcie w piersi było za świadectwem wyniku sekeyi z silnem zadane zamachem, że dalej podsądny biorąc ze sobą tego rodzaju narzędzie widocznie już z góry myślał o uczynieniu z niego użytku a właśnie z zeznań świadków Julii Piechotłowej, Miłkołaja Sawki i Stefana Chrapka wypływa, iż podsądny posiadał i okazywał bądź sam, bądź to jego żona, nóż długi jako do obrony rękono przeciw ś. p. Antoniemu, i to jeszcze przed rokiem sporządzony, gdy się także uwzględni, że podsądny wyjmując nóż ów, wyraził się za świadectwem zeznań Maryi Winnickiej do ś. p. Antoniego „ja cię tu sprawię“, a widząc już ś. p. Antoniego we krwi własnej leżącego i do wszelkiego oporu niezdolnego, jeszcze nań z kolanami wylazł a następnie wyraził się, że co zamysłał to i zrobił, „że tego dawno chciałem“ i już nawet z góry oznaczył sobie karę za pozbawienie brata życia na dni 14 aresztu, czy więzienia, — tedy nie podobna wątpić, iż podsądny godząc nożem w pierś brata, działał w zamiarze zabicia go, że zatem czyn jego mieści w sobie wszelkie znamiona zbrodni morderstwa z §§. 134, 135 l. IV u. k.

O popełnienie zaś takowej podejrzanym jest podsądny z zeznań świadków wyżej wymienionych i z własnego przyznania się częściowego a już do zbytku podnosi się, iż i wynik sekeyi która li jedną ranę na piersiach ś. p. Antoniego, wszakże nie zadana kozikiem — stwierdziła, również dowodnie wykazuje, iż podsądny zadał to pchnięcie nożem długim, a jest już rzeczą małoważną, czy nóż ten zabrała córka podsądnego, czy on sam, gdy poszukiwania w tej mierze czynione żadnego nie odniosły skutku.

Podsądny przy rozprawie tak się tłumaczył, jak w śledztwie, wypierając się zamiaru pozbawienia brata życia. Po wywodach oskarżyciela publicznego i obrońcy, gdy przysięgli na pytanie postawione w kierunku zbrodni morderstwa odpowiedzieli 11 głosami „tak“. — Skazał Trybunał Michała Hlasza na karę śmierci przez powieszenie.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor  
**Henryk Słotwiński.**

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji.

**Nadesłane.**

**Wszech nauk lekarskich  
Dr. Zygmunt Manheim**

po odbyciu dłuższej praktyki w szpitalu powszechnym i na poliklinice we Wiedniu osiadł stale w Przemysku i ordynuje od 2—4 godz. po południu w domu Wgo Piskorza w Rynku.

**Drobne ogłoszenia.**

**Realność** składająca się z domu dobrze się rentującego i placu pod budowę jest w najzdrowszej okolicy miasta do sprzedania. — Bliższa wiadomość l. 95 przy ulicy Ochronek.

**Ogrodnik** żonaty z chlubnymi świadkami poszukuje posady od 1. stycznia. — Bliższa wiadomość przy ulicy Ogrodowej dom p. Knutera Nr. 363 w Przemysku.

**Handel** A. FALISZEWSKIEGO W PRZEMYSŁU POSZUKUJE UCZNIĄ DO PRAKTYKI.

**Plac** frontowy przy gościńcu pod budowę oboło 160 sążni kw. na Jarosławskim trakcie (ulica 3. Maja) jest do sprzedania.

**Do wynajęcia** w rynku 1 sklep i 2 pomieszkania o 4 pokojach dalej na bramie „obok hotelu Przemyskiego“. 3 sklepy 2 pomieszkania o 4 pokojach 2 pomieszkania o 3 pokojach. Bliższa wiadomość u właściciela p. Emila Piskorza.

**Pianino i fortepian** do sprzedania u organmistrza SOJKOWSKIEGO ul. Mickiewicza lk. 164.

**Rozkład jazdy.**

Czas średnio europejski, późniejszy o 34 minnt od Przemyskiego.

Z Przemysła do Lwowa odchodzi pociąg osobowy o godz. 5. min. 21 rano, kuryerski o godz. 1 min. 18 po pld., mieszany o godz. 3 min 15 po pld., osobowy o godz. 5. min. 59 wieczór.

Z Przemysła do Krakowa odchodzi pociąg osobowy o godz. 6 min. 34 rano, osobowy o godz. 9 min. 37 rano, kuryerski o godz. 4 min. 8 po pld., osobowy o godz. 10 min. 51 wiecz.

Z Przemysła do Chyrowa, odchodzi pociąg osobowy o godz. 8. min. 9 rano, mieszany o godz. 1 min. 49 po pld., osobowy o godz. 11 min. 48 w nocy.

Z Przemysła do Chyrowa, Zagórza, Mesö-Laborca odchodzi pociąg osobowy o godzinie 7 min. 42 wieczór.

Do Przemysła z Chyrowa przychodzą pociągi lokalne. pociąg osobowy o godz. 3 min. 5 rano, mieszany o godz. 12 min. 49 po pld., mieszany o godz. 7 min. 56 wieczór.

Do Przemysła z Mesö-Laborca, Zagórza Chyrowa pociąg osobowy o godz. 7 min. 22 rano

**Salonowa nafta niewybuchowa**



**SKŁAD GŁÓWNY**  
**J. Wiktora nafty bezpieczeństwa**  
w Przemysku  
na Bramie l. 1 róg ulicy Franciszkańskiej  
sprzedaje

w tegorocznym sezonie jesiennym i zimowym

- 1 litr nafty salonowej niw. wybuchowej po 20 ct.
- 1 litr nafty gospodarskiej niewybuchowej po 16 ct.
- 1 litr nafty „Astralina“ zapalna przy 70°C po 30 ct.
- 1 litr nafty „Wiktor“ Petrolu niewybuchowego po 28 ct.

i opuszcza przy zakupie w kamionkach lub beczkach znaczny rabat.

**Własna filia Nr. 1.** urządzoną została przy ulicy Trzeciego Maja (Trakt Jarosławski) i sprzedaje wyżej wspomniane gatunki nafty po cenach w Składzie Głównym niezmiennych.

**Bezpłatna odstawa nafty do pomieszkania**

Skład wszelkich gatunków gnotów do lamp

Skład wszelkich gatunków szkła do lamp



**APTEKA pod GWIAZDĄ**  
w Przemyślu  
obok wieży zegarowej, poleca:

**Srodki tualetowe**  
w wielkim wyborze:

Perfumy, mydła, pudry francuskie, angielskie z najlepszych fabryk. Inne perfumy i mydła w cenie 15, 20, 25, 35, 42, 45, 50, 60 ct.  
**Wody kolonjskie** z trzech fabryk z Kolonii flakon 40, 50, 60, 1 zł. 150. **OCTY** toaletowe, pomady, olejki do włosów, fixatuary, kremy, gliceryny, brylantyny i t. p.  
**WODY do UST i ZĘBÓW.**

**PRZYRZĄDY TUALETOWE:**  
Szczoteczki do zębów i tak wybór wielki łańdżiki do pudru, puszki do mydła, gąbki, rozpylacze do perfum i wód pachnących. Cachouz aromatique do ust i t. p.

**WYBÓR WIEKI i CENY NISKIE.**  
Na uwagę zasługuje płyn do odmiładzania włosów **Régénérateur** siwym włosom nadaje kolor naturalny da wniejszy. **Flakon 1 złr.**

**SKŁAD**  
**plócien korczyńskich**  
ulica Franciszkańska l. 104  
krajowej fabryki tkackiej  
stowarz. zarejestr. z ograniczoną poręką  
w PRZEMYSŁU  
poleca

czysto lniane i konopne płótna od najgrubszych do pakowania mebli do najcieńszej weby; obrusy, serwety, garnitury do kawy, chustki do nosa, ręczniki, piki, dymy, drelichy, ściereczki i t. p. wyroby tkackie korczyńskie. Koce i sukna na bundy, rękawiczki i czapki z Leżajska i Rakszawy, płócienna i oxfordy Andrycubowskie, Wielki wybór kap na łóżka i stoły i portyer, krawatek od 10 ct. wyżej kołnierzy, mankietów, nici Clarka, bawełny w różnych gatunkach i kolorach. Własny wyrób bielizny męskiej i damskiej

Przyjmuje zamówienia na wory, płachty, sienniki licząc po cenach umiarkowanych. Cenniki i statut Towarzystwa na żądanie gratis i franco.

Opakowania się nie liczy.

**Magazyn odznaczony na wystawach krajowych**

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szan. P. T. Publiczności, że na dane mi rady ze strony moich Przemyślańskich klientów  
**otworzyłam tu pierwszy tego rodzaju z dniem dzisiejszym**

**Magazyn i pracownię futer dla Dam i Mężczyzn**

w którym sprzedaję **PALTOTY** damskie długie i krótkie (nowy fason surdutowy) mantyle **ROTUNDY**, **FUTRA** męskie miastowe i do **PODROŻY**, **MARYNARKI** do polowania, **BOA KOLNIERZE** (Stuart), **ZAREKAWKI**, **CZAPKI** męskie i damskie podług najnowszych fasonów, **BŁAMY** gotowe, podszycia różnego rodzaju i **SKORY** pojedynczo i hurtownie. Dla wygody Szan. P. T. Publiczności sprzedaję gotowe **WIERZCHY** na futra damskie i męskie z mojej własnej pracowni. Pracując w wyż wspomnianym zawodzie su miennic od lat 29 i obracając znacznymi kapitałami, mogę towar tanio nabyć a więc i taniej sprzedać niż wszelkie tego rodzaju inne handie w Galicyi czego daję dowody rozsyłając swój towar po wszystkich wielkich jarmarkach w Galicyi do Czerniowic, Tarnopola, Ulaszkowic, Uhnowa i t. d.

Nie wątpię, że Szan. P. T. Publiczność licznie odwiedzi mój zakład i kreślę się z szacunkiem

**Marya Mrozińska**  
Przemyśl ulica Franciszkańska,  
**Hotel pod Opatrznością.**  
Główny skład we Lwowie ulica Sobieskiego l. 7.

W Przemyślu w r. 1882 medalem zasługi

12-12

W Lwowie w r. 1877 medalem srebrnym

**Ważne na święta!!!**  
**H. W. Isler**  
handel win  
austryackich i węgierskich  
w hotelu pod „Opatrznością”

**C. k. medal państwowy za wyrób bielizny trwałej i znakomicie przylegającej.**

W razie potrzeby sprawienia bielizny dla mężczyzny proszę zażądać nadesłania obficie rycinami zaopatrzonego cennika bielizny z fabryki bielizny **Ed. Turetschka** w Bernie morawskim (Adlergasse 4.) bezpłatnie i franco.

13-13

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność iż z dniem **1. stycznia** otworzoną zostanie ponownie **pracownia rzeźbiarska.**  
Z głębokim szacunkiem  
**Jan Lasiewicz**  
art. rzeźbi. rz.

**PRZECIWIW**  
kaszlowi, chrypcy, katarom płuc  
astmie, kokluszowi i t. p.

**OLEJ RYBI Z MIETUSA** flaszka 40, 70 ct. i 1 zł

**SOK STYRYJSKI** flaszka 80 ct.

**SOK ZIOŁOWY** flaszka 1 złr. 25 ct.

**SYRUP Z FOSFOR. WAPNA** flaszka 1 zł. 20 ct. i 1 zł. 60 ct.

**ZIÓŁKA SEEBURGERA** pakiet 20 ct.

**ZIÓŁKA DAWIDA** pakiet 20 ct.

**ZIÓŁKA PIERSIOWE, SZLĄZOWE**, pakiet 10, 20 ct.

**PASTYLKI SODENSKIE**, pudełko 66 ct. **MCHOW** 38 ct. **GERAUDELA** znakomite pudełko 1 zł **SŁODOWE** 10 ct. **Z BAKKI** 30 ct. **SZLĄZOWE** 20 ct. i t. p.

poleca  
**APTEKA pod „GWIAZDĄ”**  
w Przemyślu.

**PRAWDZIWA HERBATA ROSYJSKA**  
w oryginalnym opakowaniu dostać można w najmniejszych ilościach od 6 gr. począwszy

W SKŁADZIE  
**plócien korczyńskich**  
W PRZEMYSŁU  
przy ulicy Franciszkańskiej l. 104 naprzeciw apteki p. Schwarza.  
1/2 klz. od 1 60 do 3 80  
w paczkach 1/8 i 1/16 klz.

**Senzacyjna nowość dla pań!**

Nie pobierając poprzednio nauki kroju i krawieczyzny potrafi każdy brać miarę, narysować model i przykroić za pomocą c. k. wyłącznie uprzywilejowanego patentowanego „Ekselsor” przyrządu do przykrawania tak sukienek dla dzieci, jak i dla osób dorosłych. Poręcza się dokładność w miarze i w kroju. Tysiące udanych prób przemawia za praktycznością

patentowanego „Ekselsor” przyrządu do przykrawania, który powinien się znajdować w każdym domu.

Przyrząd wspomniany jest nader łatwy do zastosowania, tak, że nawet mała dziewczynka może nim pracować. Wykonanie jest nader staranne i trwałe. Cena przyrządu wraz z instrukcją we wszystkich językach **3 zł.** Wysła się dwa razy dziennie za pobraniem. Za nadesłaniem kwoty 3 zł. 20 ct. zostanie cały przyrząd odesłany franco.

Wyłączny skład główny u właściciela uprzywilejowanego przyrządu:  
**KOLETY i ROTHMANN, WIEN**  
(Wien, II., Untere Donaustrasse 49.)  
Główne zastępstwo dla Węgier: P. Wilhelm Gottlieb, Pest (Budapest, Andrassystrasse 49.)

**PRACOWNIA WARSZAWSKA**  
konfekcyi  
damskich i dzieciennych  
przy ul. Wodnej w kamienicy Dauera I piętro  
w PRZEMYSŁU  
wykonuje

w dniach ośmiu po otrzymaniu za mówienia wszelkie tualety damskie z elegancją i gustem wytwornym podług ostatnich modeli paryskich.

Fason kretonowej sukni 5 zł., wełnianej 6 zł., jedwabnej 7 zł.

**Kurs praktyczny KROJU**  
w zakres krawieczyzny damskiej wchodzący, rozpoczyna się z dniem **2. stycznia 1892 r.**  
Cena kroju 20 zł.

C. K.  
CYRKULARNA  
**APTEKA**  
**M. Schwarza w Przemyślu**  
poleca

**PIWO SŁODOWE** Hoffa, **WINA LE-CZNICZE** Mikolascha i francuskie, **KONIAK KURACYJNY PINET CASTILLON**,

koniakowo-słodowy wyciąg przeciw **KASZLOWI i CHRYPCY**  
**LIŻIÓKA PIERSIOWE** Dr. Seeburgera.

**W nowym lokalu.**  
**DROGUERYA**  
**PERFUMERYA**  
**D. Ludkiewicza**  
w Przemyślu,  
ulica Franciszkańska

poleca Szanownej P. T. Publiczności skład i sprzedaż hurtową i drobnią materjałów i przetworów aptecznych, przyrządów chirurgicznych, opatrunków, środków tualetowych, mydeł, perfum, potzeb gospodarskich, farb, pokostów, lakierów, bronzów, desinfekcyi itp. itp.

**Wina lecznicze „Vinador”**  
**Herbata chińska**  
rosyjska w paczkach 1/4, 1/2, 1/1 funtowych. **KAWA ARABSKA** Ceylon i Kuba funt 1-10 ct.  
**RUM JAMAJSKA.**  
**OLIWA NICEJSKA** od 12 ct.  
**OCET WINNY** 16 i 32 ct.  
**ZELATYNA** biała.  
**KADZIDŁO KRÓLEWSKIE** autimia. zmatycze w płynie.

**Nieprzemakalne smarowidło na buty.**  
**SZUWAKS** w blaszanych pudełkach. **MASĘ FRANCUSKĄ** do zapuszczania podłóg w 6 dniach.  
Korki, gąbki, pedzle, sznury gumowe i tury szklane do kotłów parowych, begary, rury gumowe do ściągania piwa, przezerwaty gumowe.

**Nowość: perfumy a la Lilas i Lilyng.**  
Zamówienia z prowincyi skuteczniam odwrotną pocztą.  
Z wszelkiem poważaniem  
**D. Ludkiewicz.**

**WODY MINERALNE**  
krajowe i zagraniczne  
SWIEŻE  
W aptece „pod Opatrznością” F. BAJERA w Przemyślu.  
do nabycia